



3 lipca 2020

OGÓLNOPOLSKIE

PORTALSAMORZĄDOWY.PL

OPOS: ustawę o finansach samorządów trzeba napisać od nowa

Potrzeba zmiany systemu finansów publicznych i konieczność stworzenia efektywnych warunków edukacji oraz nowych zasad realizowania zadań zleconych. Do tego niezbędny jest szybki zastrzyk w postaci lokalnych inwestycji. W tym w szczególności Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych upatruje szans na wyjście z kryzysu.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/opos-ustawe-o-finansach-samorzadow-trzeba-napisac-od-nowa,196229.html>

SAMORZAD.PAP

Częstochowa: Lipiec z nowym wydaniem CGK

Najnowszy numer miejskiego miesięcznika poświęconego częstochowskiej kulturze – ale i sprawom samorządowym – czeka już na swoje czytelniczki i czytelników. Znowu wyłącznie w wersji online.

<https://samorzad.pap.pl/klub-samorzadowy/czestochowa/kategoria/aktualnosci/czestochowa-lipiec-z-nowym-wydaniem-cgk>

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Budżet obywatelski z opóźnieniem

W ostatnich latach o tej porze roku można już było zgłaszać swoje propozycje do budżetu obywatelskiego w Częstochowie. W tym roku procedurę trzeba było przesunąć w czasie.

PKS pod skrzydłami PKP?

Państwowy PKS Częstochowa nie przestanie jeździć mimo zapowiedzi, ale jego los wciąż jest niepewny.

Częstochowski radny PiS propaguje komunizm? Sprawdza to prokuratura

Prokuratura Rejonowa w Częstochowie, wyznaczona do spraw dotyczących mowy nienawiści i propagowania ustrojów totalitarnych, dostała nowe zadanie.



Ma ocenić, czy radny Prawa i Sprawiedliwości Piotr Kaliszewski jest piewą ustroju komunistycznego.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,89625,26084085,czestochowski-radny-pis-propaguje-komunizm-sprawdza-to-prokuratura.html>

Wybory prezydenckie 2020. O prezydencie (Częstochowy), który nie wstał po czek

Tych pieniędzy jeszcze nie ma, dopiero będzie nabór wniosków – tłumaczy częstochowski magistrat. – Prezydent Matyjaszyk odmówił przyjęcia 25 mln zł dla Częstochowy – oburzają się przedstawiciele lokalnego PiS. Poszło o symboliczny czek na przyszłe pieniądze, po który nikt nie sięgnął podczas sesji częstochowskiej rady miasta.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,26093533,wybory-prezydenckie-2020-o-prezydencie-czestochowy-ktory.html>

DZIENNIK ZACHODNI, TYGODNIK CZĘSTOCHOWA

Budki dla jerzyków powieszono na urządzie

Częstochowa stawia na jerzyki. W całym mieście jest już blisko 3 tysiące budek lęgowych przygotowanych dla tych wyjątkowych ptaków.

Poznaliśmy kolejnych osiem Twarzy Przyszłości

W tym tygodniu poznaliśmy kolejnych osiem Twarzy Przyszłości. Pełne grono liczyć będzie 88 osób.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

Miasto: rządowe wsparcie na razie tylko w deklaracjach

Częstochowa nie otrzymała do tej pory środków z Funduszu Inwestycji Samorządowych. Nabór wniosków dla samorządów – według zapowiedzi Ministerstwa Rozwoju – dopiero ma się rozpocząć.

WCZESTOCHOWIE.PL

Czy Częstochowa otrzyma rządowe wsparcie na inwestycje? Są deklaracje, pewności nie ma

Częstochowa ma otrzymać 25 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych. To na razie tylko deklaracje, bo nie ma regulacji prawnych oraz szczegółowego trybu uzyskania przyznanej wstępnie kwoty. Pieniądze będą przydatne, ale nie zrekompensują strat finansowych, jakie częstochowski samorząd ponosi w efekcie wcześniejszych decyzji rządowych oraz epidemii koronawirusa.



<http://www.wczestochowie.pl/arttykul/35480,czy-czestochowa-otrzyma-rzadowe-wsparcie-na-inwestycje--sa-deklaracje--pewnosci-nie-ma>

Czy Częstochowa otrzyma rządowe wsparcie na inwestycje? Są deklaracje, pewności nie ma

Częstochowa ma otrzymać 25 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych. To na razie tylko deklaracje, bo nie ma regulacji prawnych oraz szczegółowego trybu uzyskania przyznanej wstępnie kwoty. Pieniądze będą przydatne, ale nie zrekompensują strat finansowych, jakie częstochowski samorząd ponosi w efekcie wcześniejszych decyzji rządowych oraz epidemii koronawirusa.

<http://www.wczestochowie.pl/arttykul/35480,czy-czestochowa-otrzyma-rzadowe-wsparcie-na-inwestycje--sa-deklaracje--pewnosci-nie-ma>

Co w kolejnym wydaniu „Częstochowskiego Kuriera Samorządowego”?

Krwiodawstwo w czasie koronawirusa, powrót zmodernizowanych hybryd na nasze ulice oraz kwarantanna dla... bibliotecznych książek – takie tematy porusza kolejne wydanie „Częstochowskiego Kuriera Samorządowego”, które jest już dostępne w sieci.

<http://www.wczestochowie.pl/arttykul/35486,co-w-kolejnym-wydaniu--czestochowskiego-kuriera-samorzadowego-->

Boboki na placu Biegańskiego

Na placu Biegańskiego pojawiły się Boboki Irminy Rydzikowskiej. Projekt artystyczny nawiązujący do polskiego folkloru jest efektem współpracy Ośrodka Promocji Kultury z artystką i ma na celu poprawę estetyki tego miejsca.

<http://wczestochowie.pl/arttykul/35484,boboki-na-placu-bieganskiego>

Straż Miejska pomogła pobitym osobom i ujęła potencjalnego sprawcę

Częstochowscy strażnicy miejscy pomogli pobitej kobiecie i mężczyźnie oraz ujęli potencjalnego sprawcę tego przestępstwa.

<http://www.wczestochowie.pl/arttykul/35481,straz-miejska-pomogla-pobitym-osobom-i-ujela-potencjalnego-sprawce>

FIAT.FM



„Najwyższy czas” – wystawa zegarów w Ratuszu

Muzeum Częstochowskie przygotowało wystawę zegarów „Najwyższy Czas”. 3 lipca odbędzie się wernisaż wystawy, lecz tylko i wyłącznie w formie wirtualnej.

<http://fiat.fm/czestochowa/najwyzszy-czas-wystawa-zegarow-w-ratuszu/>

TV. ORION

Szukają najlepszych szkół

Mimo że mamy już wakacje, ruch w szkołach średnich nie maleje. A to za sprawą rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

<http://www.tvorion.pl/szukaja-najlepszych-szkol/>

25 mln zł dla Częstochowy

W ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych do miast i gmin w całej Polsce ma trafić 6 mld zł, z czego ponad 25 mln zł ma otrzymać Częstochowa. Czy są to tylko obietnice, które zupełnie przypadkowo ujrzały światło przed wyborami, czy rzeczywiście samorządowcy mogą liczyć na konkretne wsparcie finansowe?

<http://www.tvorion.pl/25-mln-zl-dla-czestochowy/>



PORTALSAMORZĄDOWY.PL

OPOS: ustawę o finansach samorządów trzeba napisać od nowa

KO • 2 lipca 2020 - 20:55



PODZIEL SIĘ



TWITTNIJ



UDOSTĘPNIJ



OPOS postuluje wprowadzenie Funduszu Inwestycji Samorządowych w formule corocznej i kwocie nie mniejszej niż 500 tysięcy dla najmniejszych gmin (fot.pixabay)

Potrzeba zmiany systemu finansów publicznych i konieczność stworzenia efektywnych warunków edukacji oraz nowych zasad realizowania zadań zleconych. Do tego niezbędny jest szybki zastrzyk w postaci lokalnych inwestycji. W tym w szczególności Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych upatruje szansę na wyjście z kryzysu.

- **Problemy nawarstwiały się latami. Rosta liczba zadań przy jednoczesnym ich niedofinansowaniu. Do tego doszła walka z epidemią – twierdzą samorządowcy.**
- **Musimy przebudować system finansów samorządów i de facto przygotować nową ustawę w tej dziedzinie – mówi Błażej Konkol, prezes Związku Gmin Pomorskich, wójt gminy Trąbki Wielkie.**
- **Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych chce usiąść do stołu ze stroną rządową.**

- W jedności siła, zwłaszcza w kryzysowym czasie, w którym wszyscy teraz jesteśmy - mówi Błażej Konkol, prezes Związku Gmin Pomorskich, organizacji, która aktualnie pełni rolę tzw. prezydencji Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych (OPOS), dodając: - Dziś w ramach porozumienia samorządów w skali całej Polski mówimy o kilku kluczowych filarach, które musimy wspólnie ze stroną rządową zbudować. To szansa na ograniczenie negatywnych skutków gospodarczych epidemii.



Sześć postulatów

Regionalne organizacje samorządowe w ramach porozumienia sformułowały kilka priorytetów wychodzenia z kryzysu. Tworzą one podstawę sprawnego zaspokajania najważniejszych potrzeb wspólnot lokalnych, które w dobie epidemii są zagrożone:

- przebudowa finansów samorządów (zrekompensowanie utraconych dochodów i zwiększonych wydatków);
- pobudzenie inwestycji i rozwoju;
- stworzenie efektywnego systemu edukacji nie tylko w epidemii;
- ustalenie nowych reguł funduszu sołeckiego;
- realizowanie zadań zleconych na nowych zasadach;
- wsparcie urzędów w stanie epidemicznym.

Ustawę o finansach trzeba napisać na nowo

Samorządowcy podkreślają, że w rozmowie o finansach gmin nie chodzi o transfer finansowy, ale zapewnienie podstaw do mierzenia się z wciąż trwającą epidemią w skali lokalnej i skutecznego realizowania usług publicznych.

30 czerwca podczas posiedzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych w Gdańsku przyjęto m.in. stanowisko w sprawie postulatów do Samorządowej Tarczy Antykryzysowej. Samorządowcy wskazują w nim konieczność przebudowy systemu finansów gmin i powiatów. Najważniejsze postulaty w tym zakresie są następujące:

- wprowadzenie do ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego nowej części (rekompensującej) subwencji ogólnej, która zrekompensowałaby samorządom ubytki w dochodach własnych, spowodowane stosowaniem przepisów ustawy COVID-19;
- zwiększenie przy jednoczesnym zróżnicowaniu udziału poszczególnych jst we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych, co zrekompensuje ubytki w dochodach jst spowodowane obniżkami i ulgami w podatku PIT;
- wprowadzenie zmiany w przepisach ustawy o finansach publicznych poprzez wykreślenie z art. 48 ww. ustawy szkodliwego z punktu widzenia jst dla systemu finansów publicznych przepisu: „z wyjątkiem środków pochodzących z dotacji z budżetu”. Tak dokonana zmiana przy okazji pozwoli na doprowadzenie do zgodności przepisu z art. 167 ust. 2 Konstytucji, który określa, że: dochodami jednostek samorządu terytorialnego są ich dochody własne oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa.

- Problemy nawarstwiały się latami, coraz większa liczba zadań do wykonania przy jednoczesnym ich niedofinansowaniu. Do tego doszła walka z epidemią. Musimy przebudować system finansów samorządów i de facto przygotować nową ustawę w tej dziedzinie – podsumowuje Błażej Konkol, prezes Związku Gmin Pomorskich, wójt gminy Trąbki Wielkie.

Samorządowcy współpracujący w ramach ogólnopolskiego porozumienia podkreślają, że chcą usiąść do stołu ze stroną rządową.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Inwestycje na nowych warunkach

Drugim ważnym filarem wychodzenia z kryzysu są lokalne inwestycje. Regionalne, samorządowe organizacje w tym zakresie proponują kilka rozwiązań.

- Po pierwsze wprowadzenie Funduszu Inwestycji Samorządowych, w formule corocznej i kwocie nie mniejszej niż 500 tysięcy dla najmniejszych gmin. Takie narzędzie pomoże ograniczyć ekonomiczne skutki COVID-19 – mówi Marek Cebula, prezes Zrzeszenia Gmin Województwa Lubuskiego, burmistrz Krosna Odrzańskiego.

Jako drugie rozwiązanie samorządowcy wskazują zwiększenie poziomu dofinansowania od 70 do 90 proc. kosztów inwestycji drogowych, które są realizowane z Funduszu Dróg Samorządowych. Dodają, że podstawowym kryterium przy ocenie wniosków o dofinansowanie powinien być wskaźnik dochodów stanowiący sumę wskaźnika „G” i kwoty podstawowej subwencji wyrównawczej. Taka korelacja będzie realnym obrazem kondycji finansowej gminnych budżetów. Zapewni to także podstawę do opracowania procentowego algorytmu wsparcia dla najbiedniejszych gmin.

- Ważnym elementem polityki wspierającej lokalne inwestycje jest też utworzenie subwencji rozwojowej, która byłaby finansowa z podatku VAT od prowadzonych przez samorządy inwestycji i zakupów inwestycyjnych – uzupełnia Marek Cebula.

OPOS proponuje, aby w ramach subwencji rozwojowej był dokonywany transfer środków do budżetów samorządów lokalnych (w ramach dochodów własnych) z przeznaczeniem na realizację wydatków majątkowych, które dotyczą inwestycji.

Czytaj też: [Sprawdź, ile twoja gmina dostanie z Funduszu Inwestycji Samorządowych](#)

Słabości oświaty jeszcze bardziej odczuwalne

Epidemia objawiła kolejne słabości systemu edukacji. To stało się pretekstem do wznowienia debaty na temat kluczowych zmian w tej dziedzinie. Samorządy lokalne podkreślają dwie sfery, które wymagają pilnej interwencji. Jedną z nich jest oświata rozumiana jako szerszy system, który od lat wymaga poprawy. Niestety, ich zdaniem, reforma oświatowa z 2017 r. wprowadziła dodatkowy chaos w dotychczasowej strukturze kształcenia. Drugim aspektem jest oświata w węższym tego słowa znaczeniu, a więc sposób organizowania edukacji w epidemii. Do obu kwestii w swoim stanowisku odnosi się Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych.

- Wspólnie z Ministerstwem Edukacji i środowiskiem nauczycieli, przy wsparciu rodziców, musimy stworzyć optymalne dla uczniów warunki edukacji w stanie epidemicznym. Aktualnie nie wiemy w stu procentach, jak będzie wyglądała nauka od września. Jednak powinniśmy wykorzystać czas wakacji na przygotowanie się do różnych scenariuszy – mówi Jacek Gursz, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, burmistrz Chodzieży.

Samorządy postulują uregulowanie zasad kształtowania dotacji dla szkół i przedszkoli, które nie są prowadzone przez samorządy terytorialne w sytuacji prowadzenia zajęć w warunkach pandemii. Przypominają, że niezbędne jest również opracowanie standardów prowadzenia zdalnego nauczania wraz z przeszkoleniem nauczycieli (w szczególności przeprowadzania zajęć rewalidacyjnych, dydaktyczno-wyrównawczych, korekcyjno-kompensacyjnych i nauczania indywidualnego). W zakresie jednolitego systemu zdalnego nauczania ważne jest:



- objęcie powszechnym obowiązkiem szkolnym wszystkich uczniów w warunkach nauczania zdalnego (opracowanie efektywnego narzędzia do egzekwowania udziału w zajęciach on-line);
- opracowanie przepisów umożliwiających weryfikację zdalnego czasu pracy nauczycieli w nauczaniu on-line;
- ujednoczenie narzędzi komunikacji (oprogramowania), dostosowanych do określonych grup wiekowych i przedmiotów szkolnych;
- zabezpieczenie dostępu do szybkiego Internetu dla każdej placówki oświatowej, w celu umożliwienia prowadzenia lekcji z budynku szkoły w czasie rzeczywistym.

Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych w swoim stanowisko odnosi się też do potrzeby zmodyfikowania Funduszu Saleckiego m.in. poprzez zwiększenie do 50 proc. poziomu dofinansowania zadań realizowanych w jego ramach (na przestrzeni ostatnich kilku lat poziom ten spadł z 40 na 26 proc.). Ponadto wnioskuje o zmianę metodologii obliczania kosztów realizacji zadań zleconych, tak aby uwzględniała ona wszystkie ponoszone z tego tytułu nakłady i wydatki.

SAMORZAD.PAP

Częstochowa: Lipiec z nowym wydaniem CGK

02.07.2020 Aktualizacja: 02.07.2020, 10:29

CGK co, gdzie, kiedy w lipcu 2020

F
T
D
P
G
A

F I M

Najnowszy numer miejskiego miesięcznika poświęconego częstochowskiej kulturze – ale i sprawom samorządowym – czeka już na swoje czytelniczki i czytelników. Znowu wyłącznie w wersji online.

A w środku znajdziemy masę różnorodnych treści – od street artu, przez czasomierze z dawnych epok w naszym Muzeum, po... język migowy, o którym opowiada jedna z częstochowskich „Twarzy Przyszłości”.

Na stronach lipcowego „CGK” przeczytamy rozmowę z Bartłomiejem Stypką – artystą specjalizującym się w misternie wycinanych szablonach, który wychodzi jednak też poza kategorię street artu. Redakcja zagląda też do Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater” – asumptem do tego jest planowany na 4 lipca wernisaż prac aż pięciu (!) twórców kojarzonych ze sztuką graffiti. Pod hasłem „Autodidactis MMXX” pokażą w siedzibie Ośrodka kilkadziesiąt świeżych prac, które inspirowały do szukania własnej odpowiedzi na pytania o optymalne środowisko dla tego rodzaju sztuki – czy może stać się nim galeria, czy może powinna pozostać nim ulica. A prace będzie można oglądać niemal do końca lipca.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Tuż obok tekstu o nowej wystawie w OPK – zaproszenie na dwie letnie ekspozycje w Miejskiej Galerii Sztuki. Pierwsza przeniesie nas w świat teatralnych scenografii i powiązanego z nimi malarstwa; druga – przyjrzy się z różnych stron tematowi tożsamości i jej... ekologicznych wymiarów. Na oba wernisaże zarezerwujmy sobie popołudnie 17 lipca.

„CGK” rozmawia też z Szymonem Motylem, którego ocierające się o surrealizm i korzystające z nietypowych materiałów instalacje pojawiały się m.in. podczas Nocy Kulturalnej, cyklu „Aleje – tu się dzieje!” czy Festiwalu Dekonstrukcji Słowa „Czytaj!”. Pod wpływem warunków dystansu społecznego czasu pandemii twórca po jedenastoletniej przerwie wrócił też do malarstwa, co zaowocowało wystawą „Korony Pandemiczne”.

Miesięcznik zaprasza też do Muzeum Częstochowskiego, gdzie od 4 lipca będzie można obejrzeć zegary nawet sprzed paru stuleci. I z najrozmaitszych rejonów Europy. To gratka dla wielbicieli przedmiotów użytkowych, których próżno szukać w dzisiejszej codzienności. Wśród eksponatów znajdują się bowiem m.in. zegary słoneczne, ogniowe, gabinetowe czy klepsydry.

800-lecie miasta jest dla redakcji „CGK” okazją, aby przypomnieć sylwetki Honorowych Obywateli Częstochowy – w lipcowym wydaniu jest nią Zygmunt Rolat, ocalały z Zagłady orędownik dialogu polsko-żydowskiego, prezes Światowego Stowarzyszenia Żydów Częstochowian i Ich Potomków.

Jest też rozmowa z członkiem kapituły projektu „Twarze Przyszłości” – Andrzejem Zagulą, który jako dziennikarz piszący o sporcie sprawnie włada piórem (zapewne też klawiaturą...), a jako sportowiec... szpadą. A „Twarzą Przyszłości” tego numeru „CGK” jest dr Anna Irasiak, m.in. propagująca język migowy. Warto zatrzymać się chwilę przy tej rozmowie, bo o języku migowym, jego historii, możliwościach i subtelnościach cały czas chyba wiemy zbyt mało. Coraz częściej chcą się go uczyć także osoby słyszące. W cyklu „Twarze Przyszłości” także Wojciech Kluk – jeden z najbardziej niestrudzonych propagatorów sportu rowerowego w naszym mieście. Z tej rozmowy dowiemy się m.in., że w Częstochowie są... największe „ustawki”. I nie, nie chodzi o walki pseudokibiców, ale o jak najbardziej pozytywne i przyjazne spotkania miłośników „dwóch kółek”.

Oprócz tego stałe rubryki – jak „Spacer z Julkiem” (tym razem o kamienicy przy dawnej ul. Szkolnej 10 – dzisiejszej Dąbrowskiego – gdzie mieści się Instytut Plastyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu im. Jana Długosza) czy „Jurajska Akademia” (w tym numerze – śladami... architektury romańskiej na Jurze).

Z pełną treścią bezpłatnego miesięcznika, wydawanego przez Wydział Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miasta, można zapoznać się na stronie <http://cgk.czestochowa.pl>



GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Pomysły

Budżet obywatelski z opóźnieniem

W ostatnich latach o tej porze roku można już było zgłaszać swoje propozycje do budżetu obywatelskiego w Częstochowie. W tym roku procedurę trzeba było przesunąć w czasie.

Michał Hyra

W 2018 r. procedura zgłaszania propozycji zadań rozpoczęła się pod koniec maja i trwała aż do końca lipca. Rok temu była skrócona i trwała trzy tygodnie – od 6 do 27 maja. Teraz mamy już początek lipca, a nabór wniosków jeszcze się nawet nie rozpoczął. Wszystko przez pandemię koronawirusa, która wymusiła dostosowanie uchwały rady miasta o budżecie obywatelskim do warunków epidemicznych.

Jak informuje magistrat, w tym roku ze względu na ograniczenia w funkcjonowaniu urzędu miasta możliwe będzie składanie formularzy projektów wyłącznie przez internet. Głosowanie również będzie się odbywać głównie w sieci, z uwzględnieniem sytuacji szczególnych, dotyczących umożliwienia głosowania osobom z niepełnosprawnością.

Są też regulaminowe nowości niezwiązane z koronawirusem. Projekty będą weryfikowane także pod kątem dostępności dla osób niepełnosprawnych. Inną nowinką jest zapis, że miasto zobowiązuje się do utrzymania zwycięskich projektów w kolejnych latach. Pieniądze na ten cel powinny być ujęte w budżetach ma-



Dinopark przy Promenadzie Niemena

• Urząd miasta ogłosił przetarg na budowę dinoparku. To jeden z pomysłów mieszkańców Północy zgłoszonych w ubiegłorocznym budżecie obywatelskim. Park Dinozaurów ma powstać we wschodniej części promenady – po południowej stronie głównego deptaka. Przy wytyczonej alejce staną tam figury allozaura, ceratozaura i utahzaura. Teren w przyszłości będzie mógł być powiększany. ●

• Jeden z modeli w Dream Parku w Ochabach k. Pszczyny

FOT. GRZEGÓRZ CELEJEWSKI / AGENCJA GAZETA

Do wydania

9,5

MLN ZŁ

gistrackich wydziałów lub jednostek zajmujących się danymi projektami. Co ważne, koszt utrzymania zrealizowanego projektu w kolejnych pięciu latach nie może przekraczać łącznie 30 proc. wartości zgłoszonego pomysłu.

Nabór wniosków ruszy w wakacje. W tej edycji częstochowianie rozdysponują ok. 9,5 mln zł – to kwota zbliżona do ubiegłorocznej. ●

• to tegoroczna pula budżetu obywatelskiego. Jest ona zbliżona do ubiegłorocznej ●



Komunikacja

PKS pod skrzydłami PKP?

Państwowy PKS Częstochowa nie przestał jeździć mimo zapowiedzi, ale jego los wciąż jest niepewny.

Tomasz Haładyj

PKS Częstochowa, spółka należąca do skarbu państwa, od października ubiegłego roku jest w trakcie likwidacji. Kondycję firmy, już i tak fatalną, pogorszył wybuch pandemii koronawirusa i odpływ z tego powodu pasażerów. Liczba kursów skurczyła się z kilkuset jeszcze rok temu do kilkudziesięciu. Zadłużenie wzrosło do 10 mln zł. Przewozy miały być prowadzone tylko do 30 czerwca. Likwidator proponował kierowcom, by potem wydzierżawili autobusy – ich zarobek zależałby m.in. od ilości sprzedanych biletów czy przejechanych kilometrów. Załoga się na to nie zgadzała, zwłaszcza że od paru miesięcy otrzymuje tylko część należnego wynagrodzenia.

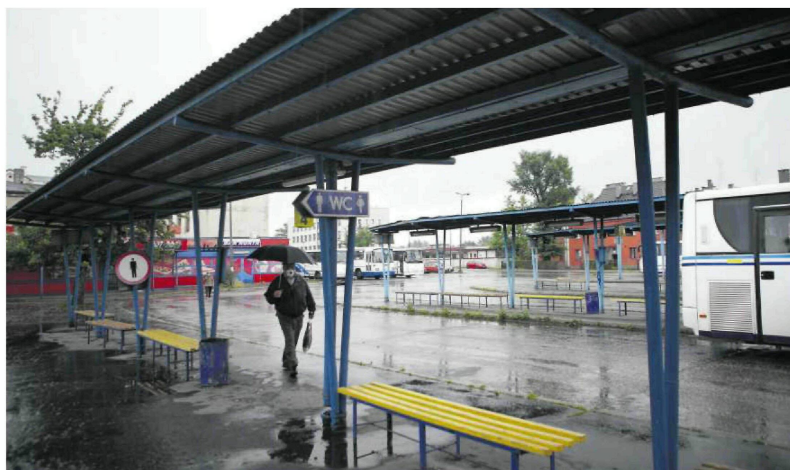
Izabela Leszczyńska, częstochowska posłanka Koalicji Obywatelskiej, niedawno publicznie pytała lokalnego lidera Prawa i Sprawiedliwości Szymona Giżyńskiego, jak wyobraża sobie obiecane przez siebie województwo częstochowskie bez możliwości dotarcia do jego stolicy – nawet jeśli PKS nie przestałby jeździć, to po cięciach kursów z wielu miejscowości regionu nie da się już wydestakować transportem publicznym. Z kolei częstochowscy radni z klubu Wspólnie dla Częstochowy zaapelowali do ministra aktywów państwowych Jacka Sasina o pomoc.

DWORZEC JEDNAK DO SPRZEDAŻY

W poniedziałek 29 czerwca szef PKS Częstochowa w likwidacji Ludwik Kubasiak poinformował, iż finalizowana jest sprzedaż dworca autobusowego – nabywcą ma być PKP. Da to zastrzyk pieniędzy pozwalający na kontynuowanie przewozów. Na razie jest mowa o funkcjonowaniu komunikacji do 31 sierpnia. „Autobusy spółki będą kursowały, jak co roku, w oparciu o wakacyjny rozkład jazdy z uwzględnieniem niezbędnych korekt wynikających z ogłoszonej od 11 marca 2020 r. pandemii przez Światową Organizację Zdrowia” – napisał przewoźnik w komunikacie zamieszczonym w niedzielę na swojej stronie internetowej.

Dworzec przy al. Wolności PKS Częstochowa chce spieniężyć od dawna. Początkowa cena wywoławcza 18 mln zł nie wzbudziła jednak zainteresowania. Dopiero kiedy PKS zszedł do 12,5 mln zł (hipoteka jest obciążona na ponad pół miliona złotych), znalazł się chętny. Jest nim także państwowa spółka – PKP SA. Kolejarze zaproponowali 12,6 mln zł, ogłoszono ich zwyciężca postępowania, ale do transakcji nie doszło. W lutym przedstawiciel PKP informował „Wyborczą”, iż to PKS odstąpił od sprzedaży. Z kolei likwidator PKS mówił nam, że to kolejarze zrezygnowali z transakcji, bo nie przyjęli „pewnych warunków”. Jakich – nie zdradził.

Obecna informacja, iż do sprzedaży dworca jednak dojdzie, jest prawdopodobnie efektem nacisku lokalnych polityków PiS na ministra Sasina, by jeszcze przed pierwszą tu-



• Opustoszały dworzec autobusowy w Częstochowie. FOT. GRZEGÓRZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA

Dworzec autobusowy Czy czekają nas kolejne przenosiny?

Częstochowianie powinni przyzwyczaić się do myśli, że losy dworca autobusowego mogą być policzone. PKP, które mają stać się jego nowym właścicielem, przygotowują po sąsiedzku swoją inwestycję – przebudowę istniejącego dworca kolejowego. Nie wiadomo, co się ostatecznie wyłoni z projektów (obecny gmach pozostanie? Będzie zmniejszony? Zastąpiony „strefą wejściową”?) – ale prawdopodobne jest urządzenie kilku stanowisk odjazdowych dla autobusów na pl. Rady Europy. W takim wypadku teren

obecnego dworca PKS zostałyby przeznaczone pod inwestycję. Nie byłoby to pierwsze przenosiny dworca autobusowego. Początkowo, gdy po I wojnie światowej powstawały pierwsze połączenia autobusowe, przystanki początkowo zlokalizowano na ul. Piłsudskiego koło Konkordatorni. W latach 30. XX w. wybudowano dworzec autobusowy przy ul. Wilsona. Jak opisywał Stanisław Kusiba, nestor częstochowskiej komunikacji, jego prowincjonalna architektura nie przystawała do stojącego obok reprezentacyjnego gma-

chu synagogi (dziś w tym miejscu stoi filharmonia). Był to bowiem budynek drewniany i parterowy. Na placu stała też stacja benzynowa, w której autobusy, na ogół polskie fiaty 62L, rządziły chevrolety, tankowały paliwo. Po II wojnie światowej podróźnych było znacznie więcej i autobusy nie mieściły się już na placu, parkując na ulicy. Potem zaczęła się budowa filharmonii – więc w 1965 r. pekaesy znów przeniesiono na ul. Piłsudskiego. Ale tylko przejściowo, gdyż 30 kwietnia 1973 r. otwarto dworzec przy al. Wolności.

Sprawiał wówczas wrażenie nowoczesnego, dzięki obfitym przeszkleń i „zalanamemu” dachowi.

Wcześniej w tym miejscu przy al. Wolności mieściła się składnica drewna Paged, a od strony ul. Orzechowskiego, gdzie dziś znajduje się plac manewrowy, stały parterowe domki oraz jedyny większy, piętrowy (na rogu ul. Orzechowskiego i Sobieskiego) – z piekarnią Gadzinowskich. Po eksmisji przeniosła się ona na drugą stronę torów, na ul. Ogrodową. ●

wą wyborów prezydenckich ogłosił, iż autobusy nie przestaną jeździć.

CO PO WAKACJACH?

– Pojawiające się perspektywy rozwoju dają szansę utrzymania stabilnego transportu publicznego dla lokalnej społeczności gmin i powiatów – informuje Ludwik Kubasiak, likwidator PKS.

Te perspektywy to nowa koncepcja ratowania państwowych PKS-ów (nie tylko częstochowskiego), jaka właśnie powstała w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Przewoźnicy zostaliby zintegrowani pod skrzydłami warszawskiego PKS Polonusa, który z państwowych PKS-ów radzi sobie najlepiej, prowadząc przede wszystkim przewozy dalekobieżne i zarządzając obleganym Dworcem Zachodnim w stolicy. Następnie zintegrowane PKS-y utworzyłyby dywizję autobusową w ramach grupy PKP.

– Jestem zwolennikiem zintegrowania spółek PKS-owych pod przewodnictwem Polonusa i stworzenia dywizji autobusowej, która działałaby we współpracy lub w ramach Grupy PKP

– mówi cytowany przez „Dziennik Gazetę Prawną” wiceminister aktywów państwowych Janusz Kowalski. Autorzy koncepcji liczą na synergii państwowych spółek transportowych. Autobusy pełniłyby m.in. funkcję dowozową do dworców PKP. Dla pasażerów atrakcyjny miałby być wspólny bilet na pociąg i autobus.

Z kilkuset niegdyś PKS-ów działających w Polsce pod państwowymi skrzydłami zostało ledwie kilka: wspomniane w Częstochowie i Warszawie, a także we Wrocławiu (Polbus), Ostrowcu Świętokrzyskim i Ostrowie Wielkopolskim. Inne zostały sprzedane lub zakończyły działalność, jak w 2018 r. PKS Lubliniec, a wcześniej PKS Katowice.

Rządowe plany reaktywacji przewozów pozamięjskich jak dotąd paliły na panewce. Przykładem jest tylko sytuacja PKS Częstochowa, ale też fiasco tzw. funduszu autobusowego. O dotacje do przewozów mogą występować samorządy, ale jak dotąd idzie to o opornie, bo warunki nijak nie przystają do ich możliwości finansowych (dopłata za kilometr 1 zł do kilometra). W rezultacie, choć tegoroczna kwota dotacji wynosi 800 mln zł, w pierwszym naborze wpłynęły wnioski na sumie 59 mln zł. ●

Samorządy próbują wypełnić pustkę po PKS

• Sukcesywne związanie się PKS-u Częstochowa – zmniejszenie liczby kursów – już w 2018 r. skłoniło Blachowię, a potem Konopiska do zorganizowania własnej komunikacji: przetargi wygrała tam spółka GTV. Z kolei gmina Mykanów zdecydowała o powrocie na swój teren autobusów MPK (bo jeździły tam do początku lat 90. XX w.) – i być może od sierpnia do Wierzbowa zostanie przedłużona linia nr 13. Do objęcia gminną komunikacją całego swojego terenu przygotowuje się jurajska gmina Olsztyn – dziś na jej terenie autobusy MPK obsługują tylko Olsztyn, Kusieja, Skrajnicę i Biskupiec. W trudniejszej sytuacji są gminy położone dalej od Częstochowy, ponieważ pasażerów jest tam mniej, a w bardziej rozproszonej zabudowie utrzymanie komunikacji byłoby nie do udźwignięcia – bez znaczącej pomocy państwa – dla samorządowych budżetów. ●



Częstochowski radny PiS propaguje komunizm? Sprawdza to prokuratura

Prokuratura Rejonowa w Częstochowie, wyznaczona do spraw dotyczących mowy nienawiści i propagowania ustrojów totalitarnych, dostała nowe zadanie. Ma ocenić, czy radny Prawa i Sprawiedliwości Piotr Kaliszewski jest piewą ustroju komunistycznego.

Wszystko zaczęło się od obrazka, który Piotr Kaliszewski umieścił na swoim profilu na Facebooku pod koniec marca – tuż przed debatą o podwyżkach cen za wywóz śmieci. Radny PiS uznał, że wzrost stawek to wina prezydenta Częstochowy. Swoją krytyczny wpis opatrzył wizerunkiem Krzysztofa Matyjaszczyka, stylizowanego na radzieckiego żołdaka, na tle prasowego artykułu z tytułem pisany cyrylicą „Дієнґи давай”.

Wizerunek uzbrojonego satrapy o wschodnim rodowodzie oburzył aktywistę KOD-u, niegdys przewodniczącego rady seniorów przy prezydencie Częstochowy – Ryszarda Raczkę. Ostrzegł radnego, że skieruje doniesienie do organów ścigania o znieważeniu funkcjonariusza publicznego, czyli prezydenta Matyjaszczyka. W odpowiedzi radny próbował puszczać oko, odpowiadając Raczce, że to żadne obrażanie, tylko primaaprilisowy żart. Jednak Raczek nie uwierzył i jak zapowiadał, tak zrobił.

W Prokuraturze Rejonowej Częstochowa-Północ, gdzie dotarło doniesienie, głowiono się około miesiąca, co z pismem Ryszarda Raczkę zrobić. Ostatecznie w połowie czerwca szef tej prokuratury zwrócił się do Prokuratury Okręgowej w Częstochowie z sugestią przeniesienia postępowania do jednostki wyspecjalizowanej w ściganiu przestępstw szeroko pojętej mowy nienawiści i propagowania ustrojów totalitarnych. Bo być może radny, publikując portret żołdaka z twarzą Krzysztofa Matyjaszczyka, zmieścił się w szerokich ramach krytyki osób publicznych, ale to nie oznacza, że nie mógł naruszyć innych zapisów Kodeksu karnego.

Prokurator okręgowy przyznał podwładnym rację. Zdecydował o przekazaniu akt od Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, by prowadziła dalsze postępowanie po kątem art. 256 Kodeksu karnego. Paragraf 1 tego przepisu mówi: Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Tej samej karze podlega (par. 2), kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w par. 1 albo będące nośnikami symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej.



Wybory prezydenckie 2020. O prezydencie (Częstochowy), który nie wstał po czek

Tych pieniędzy jeszcze nie ma, dopiero będzie nabór wniosków - tłumaczy częstochowski magistrat. - Prezydent Matyjaszczyk odmówił przyjęcia 25 mln zł dla Częstochowy - oburzają się przedstawiciele lokalnego PiS. Poszło o symboliczny czek na przyszłe pieniądze, po który nikt nie sięgnął podczas sesji częstochowskiej rady miasta.

Czek na razie faktycznie jest symboliczny. Tuż przed I turą wyborów prezydenckich rząd Zjednoczonej Prawicy zapowiedział powstanie Funduszu Inwestycji Samorządowych. Pieniądze z niego mają być przeznaczone na inwestycje w samorządach. To, zdaniem rządu i funkcjonariuszy PiS, rekompensata za wydatki, które jednostki samorządu terytorialnego ponoszą na zwalczanie pandemii koronawirusa i straty, które ponoszą w związku z wywołanym przez nią kryzysem. Częstochowska parlamentarzystka PiS Lidia Burzyńska była jedną z osób, które w imieniu rządu rozdawały czek. W ostatnim dniu kampanii przed głosowaniem 28 czerwca sprosiła do Lelowa władze gmin powiatu częstochowskiego i przedstawiciela starostwa. M.in. na swoim profilu facebookowym nie szczędziła pochwał obecnemu rządowi: - Nigdy wcześniej państwo polskie nie przedstawiło programu, który tak szeroko wspierałby małe Ojczyzny.

Nie omieszkała dodać, że to sam prezydent Andrzej Duda zainicjował rządowy program. Na jej profilu można więc zobaczyć zdjęcie przedstawicieli gmin i powiatu, z czekami w rękach i plakatem wyborczym Andrzeja Dudy za plecami.

Przedstawiciela Częstochowy w Lelowie na spotkaniu z posłanką Burzyńską nie było. Za to już po I turze wyborów prezydenckich, w poniedziałek, 29 czerwca, częstochowska rada miasta spotkała się na sesji nadzwyczajnej. Czwooro radnych PiS: Monika Pohorecka, Piotr Wrona, Paweł Ruksza i Andrzej Sowa próbowali wręczyć czek władzom miasta.

Bezskutecznie.

Radna Katarzyna Jastrzębska oburza się na swojej stronie Fb: - (...) Prezydent Matyjaszczyk gardzi 25 milionami przekazanymi w ramach rządowej Tarczy dla samorządów, nazywając ją "jałmużną". Nie wstając nawet z fotela pozbawia Częstochowian wsparcia rządowego tylko dlatego, że pochodzi od rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Prezydent, który nie potrafi współpracować z rządem i wykorzystywać możliwości jakie oferuje państwo to najgorsze co mogło przytrafić się Częstochowie.

Potem jeszcze dopisuje: - Dziwnym trafem fragment nagrania, na którym Prezydent nie przyjmuje pieniędzy, został wycięty z nagrania sesji.

- To było przed oficjalnym rozpoczęciem sesji – przyznaje Wrona z PiS. - Ale faktycznie nie ma tego na nagraniu. Nie wiem, czy było - mówi.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

W archiwalnych nagraniach sesji “Wyborcza” cofnęła się do czerwca ubiegłego roku. Wszystkie nagrania zaczynają się od oficjalnego powitania przez przewodniczącego obradom, kilka, a najwyżej kilkanaście sekund po ukazaniu się obrazu z sali sesyjnej. Skąd radna Jastrzębska wzięła przekonanie, że coś zostało z nagrania usunięte, nie wiemy. Nie udało się z nią porozumieć.

Za to wiadomo, dlaczego żaden przedstawiciel władz Częstochowy nie rwał się do odbierania czeku.

- Częstochowa nie otrzymała do tej pory środków z Funduszu Inwestycji Samorządowych - czytamy w komunikacie urzędu miasta. - Nabór wniosków dla samorządów – według zapowiedzi Ministerstwa Rozwoju – dopiero ma się rozpocząć. Jeżeli obiecywane pieniądze miasto rzeczywiście otrzyma, będą one przydatne, ale nie zrekompensują strat finansowych, jakie ponoszą miasta i gminy w efekcie wcześniejszych decyzji rządowych oraz epidemii koronawirusa. Miasto zamierza oczywiście skorzystać ze środków Funduszu Inwestycji Samorządowych, choć takie jednorazowe wsparcie w dobie epidemii nie będzie lekiem na powiększającą się dziurę w dochodach i wydatkach bieżących.

Bo, jak twierdzi rzecznik prasowy magistratu Włodzimierz Tutaj, prezydent Matyjaszczyk nie mówił, że “nie przyjmie jałmużny”. Miał stwierdzić, że jałmużna nie byłaby potrzebna, gdyby samorządy były traktowane przez rząd Zjednoczonej Prawicy uczciwie. A Częstochowa nie musiała np. dokładać 100 mln zł do miejskiej oświaty na zadania, które powinny być pokryte z kasy państwa.

- Z tym funduszem jest jak z wieloma decyzjami tego rządu - ocenia Tutaj. - Najpierw informacja, news na stronach, a dopiero potem podstawy prawne. Nie wiemy, o jakie inwestycje chodzi? Nowe czy już realizowane? Można te pieniądze przeznaczyć na kilka celów czy tylko jedno przedsięwzięcie? Czy są do wydania w tym roku, czy także w przyszłych? Wątpliwości i uwagi, zwłaszcza co do kwot przysługujących miastom na prawach powiatu, ma zresztą także Związek Miast Polskich.



DZIENNIK ZACHODNI, TYGODNIK CZĘSTOCHOWA

INFORMACJE ● 05

Budki dla jerzyków powieszono na urzędzie

CZĘSTOCHOWA
Bartholmiej Romanek
b.romane

Częstochowa stawia na jerzyki. W całym mieście jest już blisko 3 tysiące budek lęgowych przygotowanych dla tych wyjątkowych ptaków. Jerzyki mają pomóc w walce z komarami i innymi owadami. W czwartek, 25 czerwca, budki zawisły na Urzędzie Miasta w Częstochowie.



Specjalne budki! lęgowe dla jerzyków zostały zamontowane na budynku urzędu miasta

Temat jerzyków przybliżył mi radny Sebastian Trzeszkowski. Dowiedziałem się, że jerzyki to ptaki, które zjadają dziennie nawet 20 tysięcy komarów. Mamy takich sprzymierzeńców w walce z komarami i możemy im pomóc, dlatego warto iść w tym kierunku i budować budki dla tych ptaków. Na samym Stadionie takich budek jest blisko 400, a w całym mieście może być ich dzisiaj nawet blisko 3 tysiące. Może to być dobry, bezpieczny i ekonomiczny sposób zabezpieczenia mieszkańców Częstochowy przed komarami. Dlatego budki z jerzykami zawisną również na naszym urzędzie - mówi Krzysztof Matyjaszczyk, prezydent Częstochowy.

Pomysłodawcą montażu budek dla jerzyków jest w Częstochowie Jacek Suchomeł, którego w akcji wsparli dwaj częstochowscy radni, Sebastian Trzeszkowski oraz Michał Lewandowski. - Akcja pomocy jerzyków rozpoczęła się dwa lata temu w dzielnicy Stradom. Chcemy w ten sposób zachęcić mieszkańców Częstochowy, spółdzielnie mieszkaniowe, urzędy i firmy do zainteresowania się i udzielania pomocy jerzykom. Ta pomoc to instalacja budek lęgowych w miejscach, gdzie utraciły swoje gniazda z powodu termomodernizacji, a także w miejscach nowych. Duża populacja jerzyków to naturalna metoda walki z owadami takimi, jak komary i meszki - mówi Jacek Suchomeł.

Jak dodaje Jacek Suchomeł, jerzyk żyje 21 lat i zawsze wraca do tego samego gniazda. Dziennie pokonuje tysiąc kilometrów polując na komary. - Jerzyk to ptak inny niż wszystkie. Wszystkie czynności życiowe, jak sen, jedzenie, picie i przedłużenie gatunku, wykonuje w locie - mówi Jacek Suchomeł.

Co ciekawe jerzyk, który zamieszka w danym miejscu, zawsze będzie do niego wracał. Wszelkie termomodernizacje budynków często powodują niszczenie miejsc, w których ptaki mieszały, a jerzyki objęte są w Polsce ścisłą ochroną.

- Likwidacja naturalnych miejsc gniazdowych takich, jak wloty do stropodachów to dla tych ptaków wyrok - tłumaczy Jacek Suchomeł. - Jerzyk będzie wracał w miejsce, gdzie miał gniazdo przez 2-3 lata, aż straci siły i zginie. Potrzeba wsparcia jerzyków jest o tyle ważna, że w ostatnich latach populacja jerzyka w Polsce spadła o 70 procent.

Mieszkańcy dzielnicy Stradom od dłuższego czasu zaangażowali się w pomoc jerzykom. Dotychczas zamontowano tam 397 budek, które zostały w ponad 80 procentach zajęte przez jerzykowe pary. - Planujemy cyklicznie zwiększać liczbę budek dla jerzyków w naszej dzielnicy i zachęcamy do niej wszystkich częstochowian - mówi Jacek Suchomeł.

Dotychczas na budynkach administrowanych przez ZGM TBS zamontowano 550 budek lęgowych jerzyków.

Jak informuje wikipedia.pl, jerzyk zwyczajny, jerzy (Apus apus) - gatunek średniego ptaka wędrownego z rodziny jerzykowatych (Apodidae). Zamieszkuje niemal całą Europę, dużą część Azji oraz północną Afrykę. Zimuje w południowej Afryce.

W Polsce średnio liczny ptak lęgowy, miejscami liczny. Występuje na terenie całego kraju - najliczniej w dużych miastach oraz na Mazurach. Na wschodzie Polski gnieździ się też w starych lasach (Puszcza Knyszyńska, Puszcza Białowieńska, Puszcza Augustowska, Wielkopolski Park Narodowy[5]), a na południu - w skalistych partiach gór: Tatr, Karkonoszy i Gór Bystrzyckich oraz w Ojcowskim Parku Narodowym. ●

©©



Poznaliśmy kolejnych osiem Twarzy Przyszłości Częstochowy

CZĘSTOCHOWA
Bartłomiej Romanek
bromanek@dz.com.pl

W tym tygodniu poznaliśmy kolejnych osiem Twarzy Przyszłości. Pełne grono liczyć będzie 88 osób.

W kolejnej ósemce projektu znalazła się Agnieszka Winczopilkarka, wielokrotna mistrzyni Polski w kobiecym futbolu i najlepsza snajperka, obecnie zawodniczka Bundesligi. Jest także Irmína Rydzkowska-

projektantka mody i ilustratorka; jej projekt leginsów do jogi (którą sama uprawia) został doceniony przez prestiżowy magazyn „Vouge”, a modowy projekt „Siblings” był dwukrotnie wyróżniony w konkursie „Off Fashion”.

Kolejną „Twarzą Przyszłości” jest Joanna Dawid - ma za sobą pracę dla marki Emanuel Berg oraz magazynu „Vogue Polska”, a teraz pracuje w kancelarii prawnej, gdzie realizuje także projekty pro bono, jak konkurs dla młodzieży „Od mundurka do togi”. Kalina Matysiak jest natomiast



FOT. ABC

Wśród nowych osób włączonych do projektu znalazła się m.in. Joanna Dawid z kancelarii „Dawid & Partnerzy”

znakomitą freestylerką - z piłką robi cuda, które przyniosły jej trzykrotnie tytuł Mistrzyni Świata Freestyle Football i trzykrotnie tytuł Mistrzyni Polski. Męską część tej ósemki reprezentuje Jakub Stolecki - autor zdjęć do filmów fabularnych i dokumentów obsypanych nagrodami na międzynarodowych festiwalach, m.in. Sundance. Pianista i doktor sztuki Mateusz Kurcab jest asystentem w Katedrze Fortepianu Akademii Muzycznej w Krakowie oraz pedagogiem w tamtejszej Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia

im. Bronisława Rutkowskiego, a oprócz tego - laureatem krajowych i zagranicznych konkursów. Z innego obszaru muzycznego świata przychodzi do projektu raper Mikser - od lat związany z częstochowską sceną hip-hop freestyler, mający zdolność tworzenia na poczekaniu tekstów na bazie kilku haseł. Kibicom boksu z pewnością świetnie znany jest Robert Parzęczewski - wychowanek KS Start, aktualny Mistrz Polski w wadze superśredniej, mający za sobą 26 walk, z tego 25 zwycięskich.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

SAMORZĄD

Miasto: rządowe wsparcie na razie tylko w deklaracjach

Częstochowa nie otrzymała do tej pory środków z Funduszu Inwestycji Samorządowych. - Nabór wniosków dla samorządów - według zapowiedzi Ministerstwa Rozwoju - dopiero ma się rozpocząć. Jeżeli obiecywane pieniądze miasto rzeczywiście otrzyma, będą one przydatne, ale nie zrekompensują strat finansowych, jakie ponoszą miasta i gminy w efekcie wcześniejszych decyzji rządowych oraz epidemii koronawirusa - mówi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy magistratu.

Jak podkreśla Włodzimierz Tutaj miasto oczywiście zamierza skorzystać ze środków Funduszu Inwestycji Samorządowych, choć takie jednorazowe wsparcie w dobie epidemii, nie będzie lekiem na powiększającą się dziurę w dochodach i wydatkach bieżących.

- Mam nadzieję, że Rząd spełni obietnice i miasto będzie mogło z deklarowanego wsparcia wkrótce skorzystać - komentuje prezydent Krzysztof Matyjaszyk. - Chciałbym, żeby była to zapowiedź zmiany polityki wobec samorządów. Na razie bilans strat spowodowanych decyzjami rządzących

opiewa dla Częstochowy w tym roku na blisko 180 mln zł. Środki uruchamiane w ramach tarczy antykryzysowej mogą więc do pewnego stopnia pomóc w dobie koronawirusa, ale tych braków nie zrekompensują.

Większe wydatki dla naszego miasta są związane między innymi z coraz wyższymi dopłatami do niedoszacowanej subwencji oświatowej (w tym roku sięgną już ponad 100 mln zł), kosztami zadań zleconych, wyższymi opłatami za prąd, „deszczówkę”. Poza tym Częstochowa - z racji zbyt niskiego kontraktu z NFZ - musi również pokryć coraz większe straty szpitala miejskiego. Niższe dochody to głównie skutki zmian w prawie podatkowym, na które nakłada się obecna sytuacja kryzysowa związana z epidemią. - Dlatego samorządowcy i federacje samorządowe postulują, aby obecny projekt był pierwszym krokiem na drodze do naprawy mocno osłabionych - poprzez decyzje władz centralnych - finansów samorządowych. Unia Metropolii Polskich np. ponownie apeluje o wprowadzenie rozwiązań systemowych, które - poprzez zwiększenie udziałów jednostek samorządu w podatkach PIT i CIT trwale wpłyną na poprawę kondycji finansowej gmin i powiatów. Wnioskuje także o wspólne wypracowanie rozwiązania problemów od lat zgłaszanych przez przedstawicieli samorządów, dotyczących m.in. subwencji oświa-

towej (niewystarczającej do sfinansowania rosnących wydatków w sferze edukacji) czy braku bilansowania się systemów gospodarowania odpadami w gminach - wyjaśnia Włodzimierz Tutaj.

Z kolei Związek Miast Polskich, oceniając założenia Funduszu Inwestycji Samorządowych, zaznacza, że należy w nim m.in. dookreślić charakter otrzymywanych dotacji oraz inaczej wyliczać wskaźnik zamożności w miastach na prawach powiatu.

- Według rządowych deklaracji środki otrzymane w ramach Funduszu będą mogły zostać przeznaczone m.in. na takie cele jak: remonty szkół i przedszkoli, inwestycje w kanalizację czy budowę dróg oraz infrastruktury. Wnioski mają być kierowane do Prezesa Rady Ministrów elektronicznie, za pośrednictwem wojewody, a terminy składania wniosków i przekazywania środków - określone w uchwale Rady Ministrów. Rząd obiecuje, że nabór wniosków od gmin i powiatów powinien rozpocząć się w drugiej połowie lipca lub w pierwszej połowie sierpnia - tłumaczy Włodzimierz Tutaj.

Częstochowa powinna otrzymać od rządu nieco ponad 25 mln zł. - Tyle, że - poza powyższymi zapowiedziami - brakuje na razie regulacji prawnych oraz szczegółowego trybu uzyskania przyznanej wstępnie kwoty - podsumowuje rzecznik prasowy magistratu.

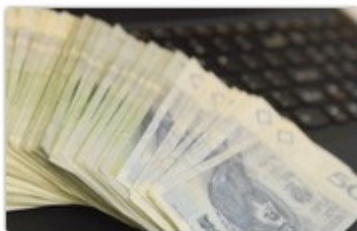


WCZESTOCHOWIE.PL

Czy Częstochowa otrzyma rządowe wsparcie na inwestycje? Są deklaracje, pewności nie ma

SAS

02.07.2020
10:11



Fot.PL

Częstochowa ma otrzymać 25 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych. To na razie tylko deklaracje, bo nie ma regulacji prawnych oraz szczegółowego trybu uzyskania przyznanej wstępnie kwoty. Pieniądze będą przydatne, ale nie zrekomensują strat finansowych, jakie częstochowski samorząd ponosi w efekcie wcześniejszych decyzji rządowych oraz epidemii koronawirusa.

- Mam nadzieję, że Rząd spełni obietnice i miasto będzie mogło z deklarowanego wsparcia wkrótce skorzystać – komentuje prezydent **Krzysztof Matyjaszczyk**. - Chciałbym, żeby była to zapowiedź zmiany polityki wobec samorządów. Na razie bilans strat spowodowanych decyzjami rządzącymi opiewa dla Częstochowy w tym roku na blisko 180 mln zł. Środki uruchamiane w ramach tarczy antykrzysowej mogą więc doraźnie pomóc w dobie koronawirusa, ale tych braków nie zrekomensują.

Znacząco większe wydatki dla Częstochowy to m.in. coraz wyższe dopłaty miasta do niedoszacowanej subwencji oświatowej (w tym roku sięgną już ponad 100 mln zł), koszty zadań zleconych, wyższych opłat za prąd, „deszczówkę” czy konieczność pokrywania coraz większych strat szpitala miejskiego (zbyt niski kontrakt z NFZ). Niższe dochody to głównie skutki zmian w prawie podatkowym, na które nakłada się obecna sytuacja kryzysowa związana z epidemią.

Dlatego samorządowcy i federacje samorządowe postulują, aby obecny projekt był pierwszym krokiem na drodze do naprawy mocno osłabionych – poprzez decyzje władz centralnych - finansów samorządowych.

Unia Metropolii Polskich np. ponownie apeluje o wprowadzenie rozwiązań systemowych, które – poprzez zwiększenie udziałów jednostek samorządu w podatkach PIT i CIT trwale wpłyną na poprawę kondycji finansowej gmin i powiatów. Wnioskuje także o wspólne wypracowanie rozwiązania problemów od lat zgłaszanych przez przedstawicieli samorządów, dotyczących m.in. subwencji oświatowej (niewystarczającej do sfinansowania rosnących wydatków w sferze edukacji) czy braku bilansowania się systemów gospodarowania odpadami w gminach.

Związek Miast Polskich, oceniając założenia Funduszu Inwestycji Samorządowych, zaznacza z kolei, że należy w nim m.in. dookreślić charakter otrzymywanych dotacji oraz inaczej wyliczać wskaźnik zamożności w miastach na prawach powiatu.

Według rządowych deklaracji środki otrzymane w ramach funduszu będą mogły zostać przeznaczone m.in. na takie cele jak: remonty szkół i przedszkoli, inwestycje w kanalizację czy budowę dróg oraz infrastruktury. Wnioski mają być kierowane do Prezesa Rady Ministrów elektronicznie, za pośrednictwem wojewody, a terminy składania wniosków i przekazywania środków - określone w uchwale Rady Ministrów. Rząd obiecuje, że nabór wniosków od gmin i powiatów powinien rozpocząć się w drugiej połowie lipca lub w pierwszej połowie sierpnia.

Źródło: UM Częstochowy



Co w kolejnym wydaniu "Częstochowskiego Kuriera Samorządowego"?

SAS

02.07.2020
15:07



Krwiodawstwo w czasie koronawirusa, powrót zmodernizowanych hybryd na nasze ulice oraz kwarantanna dla... bibliotecznych książek - takie tematy porusza kolejne wydanie "Częstochowskiego Kuriera Samorządowego", które jest już dostępne w sieci.

Podobno w dobie koronawirusa krwi oddaje się mniej niż przed epidemią. Z „Kuriera” dowiadujemy się więc, gdzie w Częstochowie można ją oddać, jeśli ma się taką potrzebę i czy w obecnych warunkach jest to bezpieczne. A w całej Polsce ktoś potrzebuje jej

co minutę... Prowadzący „Kuriera” ma też garść twardych faktów i statystyk na temat tej „niepodrabialnej”, a więc bezcennej, cieczy.

Powrót hybryd na trasy miejskiej komunikacji publicznej w Częstochowie jest dla „Kuriera” okazją, aby ponownie trochę bliżej im się przyjrzeć i przypomnieć, na czym polega „podrasowanie”, które przeszły pod okiem fachowców – i w ich rękach.

Na koniec coś dla tych, którzy nie mogą żyć bez nowych lektur z Biblioteki Publicznej im. Wł. Biegańskiego po jej ponownym otwarciu po „epidemicznej” pauzie. Informacje „Kuriera” powinny uspokoić wszystkich, którzy wahają się, czy w warunkach epidemii korzystać z ogólnodostępnych książkowych zbiorów. Częste wizyty w filiach naszej Biblioteki to też jedyny pewny sposób, aby uchronić się przed... abibliofobią. A co to za „dolegliwość”? Po odpowiedzi odsyłamy do najnowszego wydania „Kuriera”, który już czeka na kanale Miasta Częstochowy w serwisie YouTube ([tutaj](#)).

Źródło: UIM Częstochowa

Boboki na placu Biegańskiego

SAS

02.07.2020
14:19



foto. Łukasz Kolewiński

Na placu Biegańskiego pojawiły się Boboki Irminy Rydzikowskiej. Projekt artystyczny nawiązujący do polskiego folkloru jest efektem współpracy Ośrodka Promocji Kultury z artystką i ma na celu poprawę estetyki tego miejsca.

Według wierzeń ludowych babok – zależnie od regionu znany też jako bebok, babuk czy bobok – to istota, którą straszono dzieci po to, aby je zdyscyplinować. Stworek pochodzi prawdopodobnie z mitologii słowiańskiej, jednak z pewnością pojawia się także w wyobraźni wielu współczesnych dzieci.

Potworek stał się inspiracją dla Irminy Rydzikowskiej, częstochowskiej projektantki i ilustratorki. Artystka stworzyła kilka lat temu markę nazwaną Boboki. W jej ramach tworzy ilustracje, kolaże, instalacje, a przede wszystkim maskotki. Jej twórczość mogliśmy podziwiać chociażby podczas zeszłorocznej wystawy „Strange cult of Boboki”, prezentowanej w Galerii Sztuki Współczesnej „Iron Oxide”. Irimina poza sztuką interesuje się również jogą, której jest instruktorką. Warto też dodać, że znajduje się na liście częstochowskich "Twarzy Przyszłości".

Artystyczna aranżacja dotyczy zaniedbanej obudowy przyłącza energetycznego na Placu Biegańskiego. Pozwala to przede wszystkim uatrakcyjnić przestrzeń, w której porusza się spora liczba osób. Dodatkowo stanowi okazję do oswojenia tej tajemniczej i nieco przerażającej istoty, która w interpretacji Irminy nie jest już taka straszna.



Straż Miejska pomogła pobitym osobom i ujęła potencjalnego sprawcę

pp

02.07.2020

11:09



Częstochowscy strażnicy miejscy pomogli pobitej kobiecie i mężczyźnie oraz ujęli potencjalnego sprawcę tego przestępstwa.

W minioną środę ok. godz. 16.10 strażnicy miejscy patrolowali centrum Częstochowy i następnie ul. Staszica. W pewnym momencie zauważyli tam zakrwawionego mężczyznę, który wołał o pomoc i poprosił o interwencję. 50-latek poinformował, że w pobliżu znajduje się kobieta, która również została pobita i potrzebuje pomocy. Funkcjonariusze

Fot. PL

- Straży Miejskiej we wskazanym miejscu zauważyli 39-letnią leżącą kobietę z licznymi śladami pobicia oraz 49-letniego mężczyznę, który miał liczne ślady krwi na swoich rękach i ubraniu, ale bez oznak naruszenia swojego ciała. Przy mężczyźnie znajdowała się butelka z alkoholem - informuje **Artur Kucharski** ze Straży Miejskiej w Częstochowie.

Strażnicy miejscy udzielili pierwszej pomocy poszkodowanym, podjęli czynności służbowe wobec potencjalnego sprawcy, a także wezwali pogotowie ratunkowe oraz policję. Poszkodowani zostali zabrani do szpitala, a drugi z mężczyzn został przewieziony do Ośrodka Pomocy Osobom z Problemami Alkoholowymi i pozostawiony do wytrzeźwienia oraz dyspozycji policjantów z "jedynki".

Źródło: Straż Miejska w Częstochowie



Czy Częstochowa otrzyma rządowe wsparcie na inwestycje? Są deklaracje, pewności nie ma

SAS

02.07.2020

10:11



Fot.PL

Częstochowa ma otrzymać 25 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych. To na razie tylko deklaracje, bo nie ma regulacji prawnych oraz szczegółowego trybu uzyskania przyznanej wstępnie kwoty. Pieniądze będą przydatne, ale nie zrekompensują strat finansowych, jakie częstochowski samorząd ponosi w efekcie wcześniejszych decyzji rządowych oraz epidemii koronawirusa.

- Mam nadzieję, że Rząd spełni obietnice i miasto będzie mogło z deklarowanego wsparcia wkrótce skorzystać – komentuje prezydent **Krzysztof Matyjaszczyk**. - Chciałbym, żeby była to zapowiedź zmiany polityki wobec samorządów. Na razie bilans strat spowodowanych decyzjami rządzących opiewa dla Częstochowy w tym roku na blisko 180 mln zł. Środki uruchamiane w ramach tarczy antykryzysowej mogą więc doraźnie pomóc w dobie koronawirusa, ale tych braków nie zrekompensują.

Znacząco większe wydatki dla Częstochowy to m.in. coraz wyższe dopłaty miasta do niedoszacowanej subwencji oświatowej (w tym roku sięgną już ponad 100 mln zł), koszty zadań zleconych, wyższych opłat za prąd, „deszczówkę” czy konieczność pokrywania coraz większych strat szpitala miejskiego (zbyt niski kontrakt z NFZ). Niższe dochody to głównie skutki zmian w prawie podatkowym, na które nakłada się obecna sytuacja kryzysowa związana z epidemią.

Dlatego samorządowcy i federacje samorządowe postulują, aby obecny projekt był pierwszym krokiem na drodze do naprawy mocno osłabionych – poprzez decyzje władz centralnych - finansów samorządowych.

Unia Metropolii Polskich np. ponownie apeluje o wprowadzenie rozwiązań systemowych, które – poprzez zwiększenie udziałów jednostek samorządu w podatkach PIT i CIT trwale wpłyną na poprawę kondycji finansowej gmin i powiatów. Wnioskuje także o wspólne wypracowanie rozwiązania problemów od lat zgłaszanych przez przedstawicieli samorządów, dotyczących m.in. subwencji oświatowej (niewystarczającej do sfinansowania rosnących wydatków w sferze edukacji) czy braku bilansowania się systemów gospodarowania odpadami w gminach.

Związek Miast Polskich, oceniając założenia Funduszu Inwestycji Samorządowych, zaznacza z kolei, że należy w nim m.in. dookreślić charakter otrzymywanych dotacji oraz inaczej wyliczać wskaźnik zamożności w miastach na prawach powiatu.

Według rządowych deklaracji środki otrzymane w ramach funduszu będą mogły zostać przeznaczone m.in. na takie cele jak: remonty szkół i przedszkoli, inwestycje w kanalizację czy budowę dróg oraz infrastruktury. Wnioski mają być kierowane do Prezesa Rady Ministrów elektronicznie, za pośrednictwem wojewody, a terminy składania wniosków i przekazywania środków - określone w uchwale Rady Ministrów. Rząd obiecuje, że nabór wniosków od gmin i powiatów powinien rozpocząć się w drugiej połowie lipca lub w pierwszej połowie sierpnia.

Źródło: UM Częstochowy



FIAT.FM

„Najwyższy czas”- wystawa zegarów w ratuszu

Częstochowa, Slider_Top 2 lipca 2020

DRUKUJ EMAIL A- A+



Fot. Radio Fiat

Muzeum Częstochowskie przygotowało wystawę zegarów „Najwyższy Czas”. 3 lipca odbędzie się wernisaż wystawy, lecz tylko i wyłącznie w formie wirtualnej. Zainteresowani będą mogli obejrzeć prezentację eksponatów o godz 18:00 na profilu fb Muzeum Częstochowskiego: <https://pl-pl.facebook.com/MuzeumCzestochowskie/>.

Kolekcja zegarów Muzeum Częstochowskiego jest naprawdę bogata. Zegary pochodzą ze zbiorów Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie, kolekcjonerów prywatnych oraz z zbiorów własnych. Pochodzą z różnych stron Europy z okresu między XVI a XX wiekiem. O szczegółach oraz o pomyśle stworzenia wystawy mówi jej kuratorka Bożena Mszycza:



Powodem zorganizowania wirtualnego wernisażu jest sytuacja wywołana pandemią koronawirusa. Takie kroki zostały podjęte, by unikać spotkań w dużych grupach osób.

Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających w Częstochowskim ratuszu do 4 lipca do 11 października. We wtorki, środy, czwartki i piątki od godz 12 do 17, a w soboty i niedziele od godz 12 do 17:30.